



Wielka Brytania wobec eskalacji konfliktu Hamas–Izrael

Przemysław Biskup

W reakcji na atak Hamasu z 7 października br. rząd Zjednoczonego Królestwa zadeklarował poparcie dla Izraela, podkreślając jednocześnie prawo Palestyńczyków do własnego państwa oraz konieczność przestrzegania przez Izrael prawa humanitarnego. Do baz Wielkiej Brytanii w regionie skierowano dodatkowe jednostki w celu ochrony brytyjskich obywateli i interesów. W Zjednoczonym Królestwie odbywają się jednocześnie demonstracje propalestyńskie, a w mediach ścierają się zwolennicy obu stron. Rok przed wyborami do Izby Gmin konflikt palestyńsko-izraelski intensyfikuje i łączy debatę o polityce zagranicznej z dyskusjami o imigracji oraz bezpieczeństwie wewnętrznym.

Bliski Wschód w polityce brytyjskiej. [Zintegrowany przegląd polityki bezpieczeństwa, obrony, rozwojowej i zagranicznej z 2021 r.](#) i jego aktualizacja z br. uznają region „za kluczowy dla „bezpieczeństwa i dobrobytu” Wielkiej Brytanii. Najbliższymi partnerami dla tego państwa są tam Jordania, Oman i Królestwo Arabii Saudyjskiej (KAS), a także Izrael. Od 2016 r. brytyjska obecność wojskowa w regionie jest odbudowywana z wykorzystaniem stałych baz w Bahrajnie i Omanie oraz porozumienia o szkoleniu wojsk (m.in. z Jordanią). Brytyjskie siły zbrojne brały też udział w zwalczaniu struktur tzw. Państwa Islamskiego w Iraku i Syrii. Region jest dla Zjednoczonego Królestwa głównym źródłem węgłowodorów, bezpośrednich inwestycji zagranicznych, w przypadku Izraela – współpracy technologicznej, a także najważniejszym importem brytyjskiego uzbrojenia (zwłaszcza KAS) i inwestycji w zakresie m.in. wydobycia ropy i gazu, petrochemii i energetyki odnawialnej. Wielka Brytania systematycznie popiera inicjatywy współpracy arabsko-izraelskiej (jak [porozumienia abrahamowe](#)) i przeciwstawia się rozszerzaniu wpływów Iranu w regionie.

Sytuacja brytyjskich obywateli i reakcje władz. Działania zbrojne zastały w Izraelu i Strefie Gazy ok. tysiąc osób z brytyjskimi paszportami. W atakach Hamasu zginęło co najmniej kilkunastu Brytyjczyków, a podobna liczba została porwana. Premier Rishi Sunak potępił atak i podkreślił prawo Izraela do samoobrony. Jednocześnie zastrzegł, że Izrael powinien podjąć kroki w celu ochrony ludności cywilnej

w Strefie Gazy. Brytyjski rząd stwierdził też, nawiązując do stanowiska USA, że w celu dostarczenia pomocy i uwolnienia zakładników będą potrzebne „przerwy humanitarne” w walkach. Podobne stanowisko zajął przywódca Partii Pracy Keir Starmer jako [lider oficjalnej opozycji](#). Sunak i ministrowie spraw zagranicznych James Cleverly, a od 13 listopada br. David Cameron, odbyli ponadto szereg spotkań z przywódcami państw Bliskiego Wschodu w celu omówienia konfliktu, zasad dostępu pomocy do Strefy Gazy oraz sposobów deeskalacji i uwolnienia zakładników. Wielka Brytania ogłosiła też podwojenie do 57 mln funtów wartości pomocy humanitarnej dla okupowanych terytoriów palestyńskich, którą przekazuje w 2023 r. za pośrednictwem ONZ (tj. z pominięciem Hamasu), oraz objęcie przywódców Hamasu i osób odpowiadających za jego finansowanie sankcjami personalnymi.

Równolegle na wschodnie Morze Śródziemne i Bliski Wschód zostały skierowane dodatkowe siły wojskowe korzystające z brytyjskich baz w Zatoce Perskiej i na Cyprze (m.in. fregata HMS Duncan, okręty desantowe RFA Lyme Bay i Argus z kompanią Royal Marines oraz samoloty rozpoznawcze P8 Poseidon). Mają one wspomagać uwalnianie zakładników, prowadzić rozpoznanie i wspierać zapobieganie eskalacji regionalnej.

Rząd zaapelował również do obywateli brytyjskich przebywających w Izraelu, na okupowanych terytoriach palestyńskich i w Libanie o zarejestrowanie się w placówkach

BIULETYN PISM

dypomatycznych i opuszczenie tych krajów. Między 12 a 19 października zorganizowano cywilne loty ewakuacyjne z Izraela, z których skorzystało ok. 500 osób. Rząd oddelegował też zespół szybkiego wsparcia dla przyspieszenia odpraw prowadzonych przez lokalne władze we współpracy z urzędnikami konsularnymi. Według BBC do 8 listopada Strefę Gazy opuściło przejściem z Egiptem w Rafah ponad 150 spośród 200 przebywających tam Brytyjczyków.

Wpływ eskalacji na politykę wewnętrzną. W Zjednoczonym Królestwie zamieszkuje najliczniejsza obok Francji diaspora żydowska w Europie (300 tys. osób) oraz liczne mniejszości palestyńskie, arabskie i muzułmańskie (odpowiednio 20 tys., 350 tys. i 4 mln osób). W państwie toczą się też spory, m.in. o dziedzictwo brytyjskiego kolonializmu, politykę migracyjną i wielokulturowość oraz dotyczące zagrożenia radykalizacją i terroryzmem. Na poziomie społecznym wyrazem konfliktu są odbywające się od początku izraelskiego kontryderzenia masowe lewicowe marsze propalestyńskie, których uczestnicy domagają się zawieszenia broni. Wznoszone podczas nich hasła antyizraelskie i antysemityczne bezpośrednio rzutują na brytyjską debatę medialną na temat utraty spójności społecznej i wyzwań dla bezpieczeństwa ze strony osób i ruchów o postawach radykalnych. Wpływa to na pozycjonowanie się partii politycznych w rozpoczynającej się „długiej kampanii” przed wyborami do Izby Gmin (najprawdopodobniej w listopadzie 2024 r.).

Rządzący konserwatyści zajmują tradycyjnie umiarkowane proizraelskie pozycje, popierając jednocześnie prawo Palestyńczyków do swojego państwa. Z drugiej strony ważnym polem polityki torysów są próby ograniczenia imigracji (legalnej i nielegalnej), zwłaszcza z Bliskiego Wschodu, a także związana z tym debata o porażkach integracji imigrantów. W reakcji na masowe propalestyńskie marsze zintensyfikowała się rywalizacja [lewego skrzydła i tradycyjnego establishmentu partii](#) – reprezentowanego przez Sunaka – z [prawym, suwerennościowym, antyimigracyjnym i probexitowym skrzydłem](#) reprezentowanym przez Suellę Braverman (do 13 listopada br. minister spraw wewnętrznych). Przedstawione przez nią zarzuty wobec policji o niedostatecznie zdecydowane działania wobec propalestyńskich demonstrantów przerodziły się w otwarty spór z premierem o model polityki migracyjnej, który skutkowało udzieleniem jej dymisji.

Walki w Strefie Gazy rezonują jeszcze silniej w Partii Pracy, faworytce w nadchodzących wyborach. Z jednej strony Starmer forsuje wobec walk linię polityczną analogiczną do rządowej, co wynika m.in. z potrzeby odciążenia się od zarzutów o systemowy antysemityzm, które były regularnie kierowane pod adresem tego ugrupowania za przywództwa

Jeremy’ego Corbyna (m.in. przez Equality and Human Rights Commission), oraz z chęci potwierdzenia przejścia odpowiedzialności za brytyjską politykę zagraniczną i bezpieczeństwa. Znacząca część kadr i wyborców partii kontestuje jednak decyzję Starmera (np. Corbyn, burmistrz Londynu Sadiq Khan, liderzy w Szkocji Jim Mackenzie i baronowa Pauline Bryan, kilkunastu członków gabinetu cieni). Przyjmują oni postawę propalestyńską i definiują konflikt przez oskarżenia Izraela o zbrodnie wojenne i (lub) kontynuację brytyjskiego kolonializmu. Spory w partii doprowadziły m.in. do rezygnacji ośmiorga członków gabinetu cieni (m.in. Imrana Hussaina i Jess Phillips) czy wystąpienia z ugrupowania licznych działaczy lokalnych (co skutkowało m.in. utratą kontroli nad radą miejską Oksfordu). Kulminacją stanowiło głosowanie w Izbie Gmin w sprawie poparcia dla natychmiastowego zawieszenia broni w Strefie Gazy 15 listopada br., podczas którego 56 posłów tego ugrupowania (ze 198) głosowało za wbrew dyscyplinie partyjnej.

Wnioski i perspektywy. Konflikt w Izraelu stanowi pierwszy test dla sprawczości „globalnej Brytanii” w zakresie obrony jej obywateli i interesów na terenie Izraela, a także jej celów politycznych w regionie, w tym utrzymania uprzywilejowanych relacji z niektórymi państwami Zatoki Perskiej. Powstrzymanie się przed aktywniejszym udziałem w staraniach o zakończenie konfliktu odzwierciedla jednak świadomość ograniczeń posiadanych przez władze brytyjskie zdolności i zasobów. Ewentualne poważniejsze zaangażowanie na Bliskim Wschodzie w szczególności odbiłoby się negatywnie na pomocy wojskowej dla Ukrainy.

Z uwagi na kalendarz wyborczy sytuacja w Izraelu wpływa przede wszystkim na politykę wewnętrzną Zjednoczonego Królestwa. Kwestia palestyńska będzie radykalizować kampanię wyborczą na wielu poziomach. Wyzwaniem dla przywództwa Partii Pracy jest też fakt, że mniejszości etniczne, które wspierają sprawę palestyńską i tradycyjnie głosują na laburzystów, mogą rozstrzygnąć wynik w ok. 40 okręgach wyborczych. Stawienie mu czoła utrudnia jednak konieczność jednoczesnego prowadzenia rywalizacji na dwóch frontach. Na prawej flance partia walczy o wyborców umiarkowane konserwatywnych oraz pochodzenia żydowskiego, zaś na lewej – o wyborców propalestyńskich. W drugim przypadku laburzyści konkurują z ugrupowaniami wzywającymi do natychmiastowego zawieszenia broni w Strefie Gazy, m.in. [szkockimi nacjonalistami](#) i liberalnymi demokratami. Wraz z publikacją (23 listopada) najnowszych, rekordowych danych dotyczących poziomu migracji do Wielkiej Brytanii (672 tys. osób w 2023 r.) konflikt palestyńsko-izraelski podsyca debatę na temat spójności społecznej Zjednoczonego Królestwa, wzmacniając polaryzację polityczną.